Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 28 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 6 marca 1934 r. | Rok XIII.

Pamięci wiernego sługi Chrystusa i Polski

Ks. Biskup Bandurski w świetle swych zasług

Ktokolwiek będzie przebiegał myślą dzieje żywota ks. biskupa Bandurskiego, zmarłego dnia 6 marca przed dwoma lat, tego przedewszystkiem zastanowić musi jedno, że niezapomniany ten kapłan i działacz społeczny był w pierwszym rzędzie sługą i to wiernym sługą Chrystusa i Polski.

Wierność zaś, jak wiadomo, od najdawniejszych czasów zawsze i wszędzie bezwzględną posiada wartość, będąc uważana zawsze za cechę najpiękniejszą duszy ludzkiej.

Urodzony w czasach Powstania Styczniowego w r. 1863 w Sokalu nad Bugiem, uczęszcza przyszły orędownik wiary i polskości do gimnazjum we Lwowie. Jako niezwykle zdolny filozof-teolog kładzie wielki nacisk na miłosierdzie, na tę idealną miłość dla ludzi, której uczyli najwięksi myśliciele świata. Zauważywszy, że Chrystus poszedł najdalej w tym kierunku, rzucając światu hasło: „kochaj bliźniego twego jak siebie samego" — postanawia młody student na tej myśli Chrystusa oprzeć swą filozofję życiową.

W r. 1887 otrzymuje ks. Władysław Bandurski święcenia kapłańskie. W Rzymie na uniwersytecie gregorjańskim krystalizuje ostatecznie swój talent oratorski. Po powrocie do kraju jako wikarjusz we Lwowie, Stanisławowie, czy w Kamionce Strumiłowej porywa wszystkich swemi kazaniami, tchnącemi czarem prawdziwej poezji. Jako kanclerz kurji biskupiej w Krakowie promienieje jako kaznodzieja w katedrze na Wawelu i w kościele N. P. Marji budząc zawsze ducha religijnego i narodowego zarazem.

W r. 1903 zostaje mianowany prałatem domowym ówczesnego papieża Leona XIII, wreszcie w r. 1906 konsekrowany na biskupa wraca z powrotem do Lwowa. Zaczyna się teraz okres, w którym jaśnieje w całej pełni ta wierna służba dla Chrystusa i Polski. Jako biskup objeżdża najbardziej zapadłe parafje i osiedla swej diecezji, zajeżdża do wiosek, do których dotąd wyżsi dostojnicy nie docierali. Przed zdumionym ludem, który biskupa nigdy nie oglądał — wygłasza podniosłe kazania i w tych masach ludu ciemnego, pozostawionemu swemu twardemu losowi, budzi ducha religijnego i narodowego. Jest dla tego ludu jakby ostoją i promieniem świetlanym.

W r. 1912 prowadzi ks. biskup Bandurski wielką akcję na rzecz sprawy Chełmskiej, uważając słusznie ziemię Chełmską za redutę Kościoła Chrystusowego na Wschodzie. To też broni jej z ofiarną wytrwałością, pokrzepia na duchu męczenników i broni ich praw religijnych i narodowych.

Wierny ten sługa Chrystusa i Polski ciągle myśli o pracy dla ukochanej Ojczyzny. Otacza opieką ojcowską wszystkie ówczesne organizacje patrjotyczne. Wszędzie Jego słowa są święte, bo wszędzie błogosławią, zbrojny czyn w obronie praw i wolności Polski.

Po wybuchu wojny światowej ks. biskup Bandurski podczas swego pobytu w Wiedniu broni praw uchodźców polskich i walczy czarem swego słowa o prawa dla nowopowstałych legjonów Piłsudskiego. Objeżdża obozy jeńców krzepiąc na duchu tych nieszczęśliwych polskich na Węgrzech i w Czechach, rodaków, nie zapomina też i o żołnierzach na froncie, o tych najlepszych synach Ojczyzny. W rowach strzeleckich budzi wiarę w zmartwychwstanie Polski wśród żołnierzy — legjonistów, których nazywa bohaterami i męczennikami.

Po zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego, już od 1922 r. przebywa ks. Biskup Bandurski w tem mieście, opiekując się tą redutą Kościoła i Polski. Pomaga wszystkim, broni nawet Polaków innego wyznania, godzi poważniejnych, u wszystkich chętny znajdując posłuch.

Aż do chwili zgonu, który nastąpił dnia 6 marca 1932 r. przebywał ks. biskup Bandurski w Wilnie, wiernie wypełniając w tem mieście, jak i przez całe życie, swą służbę wobec Chrystusa i Polski. Dlatego też postać wielkiego kapłana będzie dla przyszłych pokoleń wzorem, jak dla wiary świętej i Ojczyzny pracować trzeba.

Marszałek Piłsudski wstrzymał wykonanie ustawy uposażeniowej w wojsku

Z Warszawy donoszą, że Marszałek Piłsudski z okazji wypłacania mu jako ministrowi spraw wojskowych pensji na pierwszego, **nie przyjął należnego mu na podstawie nowej ustawy wyższego dodatku funkcyjnego**, podejmując pensję w wysokości dotychczasowej. Równocześnie Marszałek zakwestjonował jako minister spraw wojskowych nowe zaszeregowanie w stosunku do armji. Podobno Marszałek miał się przy tej okazji wyrazić, że armja, opierająca się w swej codziennej pracy na młodych oficerach, podoficerach itd. **nie może być pokrzywdzona na rzecz najwyższych szarż.**

Wobec takiego postawienia sprawy przez Marszałka Piłsudskiego, wojskowym wypłacono dodatek w wysokości dotychczasowej we formie zaliczki.

Wykonanie ustawy o nowem zaszeregowaniu w stosunku do wojskowych zostało przez Marszałka Piłsudskiego, jako ministra spraw wojskowych, wstrzymane i prawdopodobnie Marszałek Piłsudski osobiście rozstrzygnie sprawę.

Zaznaczyć należy, w każdym razie, że Marszałek Piłsudski wystąpił w tym wypadku jako szef resortu wojskowego w obronie podległej mu armji. Nie jest wykluczone, że to stanowisko Marszałka w sprawie gaż wojskowych może się w ten lub inny sposób odbić w przyszłości również na poborach cywilnych pracowników państwowych.

Kto oszczędza w Polsce?

Kraj nasz ma charakter wybitnie rolniczy, a ogromna większość ludności, gdyż około 73 proc., jest zatrudniona w rolnictwie. Pod względem jednak oszczędności zajmują rolnicy jedno z miejsc ostatnich. Wziąwszy pod uwagę okres sześcioletni 1926—1931 (dla późniejszych brak jeszcze danych) przekonamy się, że zmysł oszczędności uwydatnia się najsilniej wśród młodzieży szkolnej, która posiada w wykazach P. K. O. odpowiednio 17,4 proc. (w r. 1926) i 24,9 proc. (w r. 1931) ogólnej ilości kont oszczędnościowych. Drugie miejsce zajmują urzędnicy i wojskowi — 17,9 proc., których udział stosunkowy nie uległ zmianie, następnie robotnicy i rzemieślnicy — 13,4 proc. (w r. 1926) i 17,1 proc. (w r. 1931), pracownicy umysłowi odpowiednio 6,6 i 10,7 proc., handlowcy — 3,1 i 3,5 proc., służba domowa — 2,8 i 3,1 proc., wolne zawody — 13,0 — 5,3 proc. wreszcie rolnicy — 2,4 i 1,4 proc. Udział innych grup społecznych jest bardzo mały, nie sięga bowiem nawet 1,0 proc.

Tak więc najliczniejsza warstwa ludności — rolnicy — w dziedzinie gromadzenia oszczędności, które możnaby w życiu gospodarczem zużytkować, reprezentowana jest bardzo słabo. Tłomaczy się to nietylko zubożeniem rolnictwa skutkiem kryzysu, ile że wziąty pod uwagę okres dotyczy zaledwie jego początku, lecz również znaną niechęcią szerokich warstw ludności rolniczej do korzystania z usług instytucyj wszelkiego rodzaju. Ludność ta, pomimo znanej oszczędności i zapobiegliwości, chętniej lokuje gotówkę w „pończosze", aniżeli w kasie oszczędnościowej.

Ciekawe są też dane, dotyczące wzrostu oszczędności w liczbach bezwzględnych. Ogólna ilość kont w ciągu powyższego okresu wzrosła o 537,6 proc. (ze 113.201 do 721.812). Gdyby wzrost ten dla wszystkich grup odbywał się równomiernie, to odsetek powyższy dotyczyłby ich również w jednakowym stopniu. Okazuje się jednak, że konta młodzieży szkolnej zwiększyły się o 829,6 proc. (z czego 19.710 do 182.229), urzędników i wojskowych o 537,7 proc. (z 20.267 do 129.212), rzemieślników i robotników — o 714,8 proc. (z 15.120 do 123.193), wolnych zawodów o 163,2 proc. (z 14.749 do 521), handlowców o 627,0 proc. (z 3.486 do 25.342), służby domowej o 613,5 proc. (z 3.174 do 22.646), pracowników umysłowych — o 931,7 proc. (z 7.375 do 77.120), wreszcie rolników o 259,8 proc. (z 2.726 do 9.8080). Tak więc i w tym zakresie rolnicy pozostali znacznie w tyle za innemi grupami społecznemi.

Ten sam mniej więcej stosunek ujawnia się i w dziedzinie obrotu czekowego, tak powszechnego zagranicą. Ogólna ilość kont czekowych wzrosła o 34,8 proc. (z [illegible]) wówczas, gdy instytucje państwowe zwiększyły tę liczbę o 129,7 proc. (z 1.237 do 2.842), wolne zawody o 47,9 proc. (z 3.671 do 5.429), urzędnicy i wojskowi o 127,4 proc. (z 3.231 do 7.346), stowarzyszenia i związki o 110,3 proc. (z 2.296 do 4.828), itd., to rolnictwo zmniejszyło o 3,5 proc. (z 1.183 do 1.142). Oczywiście młodzież szkolna w obrocie tym udziału nie bierze.

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO NIE MOŻE SAM ODMAWIAĆ ULG PODATKOWYCH.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie płatników podatkowych zabiegających o ulgi spowodu krytycznej sytuacji.

Jak wiadomo, ustawa o państwowym podatku dochodowym przewiduje, że Komisje Szacunkowe mogą na prośbę płatników umarzać już wymierzony podatek, o ile uznają, że ulga ta jest nieodzowną wskutek nieszczęśliwych okoliczności, lub nad zdolność płatniczą. N. T. A. orzekł, że naczelnicy urzędów skarbowych nie mogą odmownie załatwiać tego rodzaju podań płatników na własną rękę, lecz muszą je przedstawiać komisjom.

CHCIAŁ MIEĆ DACH NAD GŁOWĄ

W piątek 2 marca zapalił żebrak Gottfried Schulz w Lisewie na Wielkich Żuławach stogi słomy gospodarza Wiebego i czekał przy ogniu spokojnie, aż żandarmi zabrali go do więzienia w Nytychu.

Podpalacz oświadczył, że w ten sposób chciał dostać się do więzienia, „by mieć dach nad głową".

Z uroczystości koronacyjnej Pu-Yi

LONDYN. Ceremonja koronacji Pu-Yi składała się z dwóch odrębnych aktów: tradycyjnej uroczystości rytualnej przy udziale kapłanów na najwyższej kondygnacji marmurowego ołtarza, wzniesionego specjalnie w tym celu w pobliżu pałacu cesarskiego, i oficjalnego aktu urzędowej koronacji w wielkiej sali audjencjonalnej pałacu.

Na uroczystość rytualną Pu-Yi udał się w pięknym zamkniętym samochodzie, posiadającym opancerzone ściany. Samochód eskortowało 9 innych samochodów, a po bokach jechało 6 motocykli z koszami, w których siedzieli uzbrojeni policjanci. Ulice były pilnie strzeżone i publiczności nie wolno było tworzyć szpalerów na ulicach, któremi przejeżdżał monarcha. Również dokoła ołtarza nie było publiczności, z wyjątkiem 200 wybranych dostojników.

Samochód cesarza szybko przejechał przez ulice i zatrzymał się tuż przed wejściem do ołtarza, który udekorowany był jedwabiem żółtego koloru o barwie dynastji Mandżu. Głowę cesarza zdobił tradycyjny kapelusz, podszyty futrem i udekorowany perłami oraz czerwoną kitą. Na sobie Pu-Yi miał niebieską szatę, bogato wyszywaną świętemi smokami i innemi symbolami, z rękawami koloru ciemno-czerwonego. Rytuał na ołtarzu był bardzo krótki. Z paleniska, ustawionego na szczycie ołtarza, wydobywał się przez cały czas dym święty, który wznosił się ku niebu. Do paleniska monarcha wrzucał poszczególne dary dla swoich przodków. Dary te najpierw podnosił ku niebu, jakoby ukazując je przodkom, a potem oddawał ogniu, odprawiając modły.

Pierwszym darem był amulet z nerritów i sztuka jedwabiu. Następnie były 3 czary, napełnione świętem winem, oraz zwój pergaminu, na którym było orędzie do przodków. Pu-Yi odczytał je zanim oddał ogniu. Następnie Pu-Yi, leżąc krzyżem na ziemi, oddawał się modłom, podczas gdy kapłani dla dopełnienia darów, zarzynali białego byka. Potem jeden z kapłanów wręczył monarsze wielką natritową pieczęć państwową, którą Pu-Yi wzniósł wysoko, okazując niebu i prosząc o błogosławieństwo dla używania tej pieczęci. Na tem ceremonja była zakończona. Przy dźwiękach orkiestry Pu-Yi zaczął schodzić z ołtarza, podczas gdy wielki płomień został wzniecony w palenisku. Był to znak, że koronacja według rytuału dokonała się. Wszystko to trwało 20 minut.

Monarcha znowu wsiadł do samochodu i wraz ze świtą swą szybko odjechał. W pałacu Pu-Yi w ciągu godziny przebrał się w mundur marszałka polnego i w południe według czasu mandżurskiego, już jako cesarz Kang-Teh, co oznacza „spokój i cnota", wkroczył do sali tronowej i zasiadł na nefritowym tronie. Zgromadzeni dostojnicy powitali go głębokim ukłonem. Premjer wręczył cesarzowi pobłogosławioną na ołtarzu pieczęć państwową. Kan-Teh przyłożył ją pod swą mowę tronową, którą sam odczytał i w której wyraził gotowość objęcia tronu przodków. Cesarz oddał mowę premjerowi, który wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć nowego monarchy, powtórzony przez obecnych.

Na tem zakończył się oficjalny akt koronacji, który również trwał około 20 minut. Cesarz udał się do swych komnat, a 101 wystrzałów armatnich obwieściło ludowi, że Kang-Teh wstąpił na tron i rozpoczął panowanie w spokoju i cnocie.

Schwytanie okrutnego mordercy

Warszawa. Władze śledcze aresztowały potwornego mordercę 28-letniego Wacława Kaszubskiego, gospodarza ze wsi Bochnów pod Warszawą, który dokonał szeregu zabójstw w celu rabunkowym.

Na trop zbrodniczej działalności Kaszubskiego natrafiła policja podczas dochodzenia, prowadzonego przeciwko gospodarzowi o usiłowanie zabójstwa. Kaszubski w zagrodzie swej rzekomo podczas sprzeczki postrzelił z rewolweru w głowę sąsiada 33-letniego Jana Senitę. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, Kaszubskiego aresztowano i wszczęto dochodzenie.

Podczas śledztwa policja przypomniała sobie, iż na początku stycznia br. Kaszubski był zamieszany w sprawę tajemniczego morderstwa, dokonanego na osobie handlarza koni 28-letniego Jana Stanego ze wsi Demby. Handlarza koni znaleziono zastrzelonego koło zagrody Kaszubskiego. Przypuszczano, iż mordercy podrzucili zwłoki do chlewu na terenie zabudowań Kaszubskiego, chcąc w ten sposób zmylić śledztwo i odwrócić podejrzenia od siebie.

Drugi wypadek, rzucający podejrzenie na Kaszubskiego miał miejsce również w styczniu kiedy to policji zameldowano o tajemniczem zaginięciu handlarza skór z Radziejowa Józefa Leszczyńskiego, którego widziano ostatni raz we wsi Bochnów w towarzystwie Kaszubskiego. Po zdobyciu tych danych, policja przystąpiła do badania aresztowanego Kaszubskiego. W ogniu krzyżowych pytań podejrzany przyznał się do zabójstwa handlarza koni — Stanego, którego zastrzelił i ograbił z pieniędzy oraz do zamordowania handlarza skór Leszczyńskiego, którego również zastrzelił i ograbił, zwłoki zaś ukrył w okolicznym lesie.

Jak należy przypuszczać, sąsiad Kaszubskiego, Senita, widocznie musiał znać sprawki mordercy i to stało się przyczyną zamachu na jego życie. Zbrodniarz chciał pozbyć się niebezpiecznego świadka. Dalsze dochodzenie trwa.

W 70-lecie czynu zbrojnego

Jak zginęła pomorska partja powstańców

W marcu br. minie lat 70 od utworzenia przez Edmunda Colier w roku 1864 partji powstańczej na Pomorzu w liczbie 1.200 ludzi, w skład której wchodziło 300 Kaszubów i pewna liczba szlachty pomorskiej.

W drodze nad Drwęcę, Niemcy donieśli Moskalom o idącej partji powstańców z Kaszub ku granicom b. Kongresówki. Rosjanie na Kaszubów urządzili zasadzkę, wywiązała się bitwa, w której część Kaszubów poległa, a reszta się rozproszyła.

Byłoby rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby w marcu br., jako w 70-lecie owego kaszubskiego czynu, pomyśleć o tych synach ziemi bałtyckiej, co w owej potrzebie polegli. Pod Gdynią na oksywskim cmentarzu spoczywają szczątki jednego z owych powstańców kaszubskich ks. Muchowskiego, który po powrocie z Sybiru, dokonał żywota nad swojem ukochanem morzem.

Skróty

W Santjago de Chile odczuto trzęsienie ziemi, które trwało 8 minut. Wiele domów zostało zniszczonych. Komunikacja została przerwana.

*

Rząd hiszpański podał się do dymisji. Lerroux przyjął misję tworzenia nowego gabinetu.

Generał Weygand przyjmował w piątek śniadaniem generała Sikorskiego. W śniadaniu brało udział szereg wyższych oficerów armji francuskiej.

*

W tym roku Pius XI spędzi okres wakacyjny w pałacu papieskim w **Castel Gandolfo.**

*

W Hiszpanji w mieście Sabadel wybuchł strajk 16.000 robotników tkackich.

*

Rada Ministrów rozwiązała Radę Miejską w Warszawie. Na tymczasowego prezydenta m. Warszawy powołano wojewodę białostockiego Kościałkowskiego.

*

Statek „Cieszyn" osiadł na skale w pobliżu Helsingforsu. Załogę i pasażerów uratowano. Statek jest poważnie uszkodzony.

*

Pisma donoszą, że w krótkim czasie ukaże się rozporządzenie ustalające nowe, niższe stawki komornego.

*

Na polach pod Grójcem spadły dwa samoloty wojskowe. Załoga uratowała się spadochronami.

*

Wielki zlot jubileuszowy Sokolstwa trzech dzielnic zachodnich, śląskiej, pomorskiej i wielkopolskiej odbędzie się w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca br. w Poznaniu.

*

W powiecie kaliskim jest pięciotysięczne miasteczko Błaszki. Żyje w nim i pracuje około 400 szewców. Szewcy ci, z wyjątkiem kilku, Polacy, a żydów jest w Błaszkach połowa, więc można śmiało powiedzieć, że co druga rodzina polska — to ród szewski.

Z całej Polski

— CHOJNICE. (Obciął głowę przeciwnikowi). W Silnie pow. chojnickim robotnik Władysław Słotwiński zadał z powodu dzieci cios kosą robotnikowi Miszewskiemu Bolesławowi. Cięcie było fatalne. Ostrze kosy utkwiło w kości ramienia, wskutek czego nastąpił paraliż prawej ręki tak bardzo potrzebnej do zarobkowania. Miszewskiego odstawiono do szpitala w Chojnicach, gdzie mimo usilnych starań lekarzy nie udało się zapobiec trwałemu kalectwu.

Obecnie stanął przed sądem okręgowym robotnik Słotwiński za spowodowanie ciężkiego urazu cielesnego. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Słotwińskiego na jeden rok więzienia.

— TORUŃ. (Skazanie zboczeńca). Przed sądem okręgowym w Toruniu toczyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa karna przeciwko Fr. Dębińskiemu, oskarżonemu o stosunki lubieżne z małoletnią dziewczynką. — Sąd skazał młodego zboczeńca na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lat.

— POZNAŃ. (Żona zmarła na pogrzebie męża). Onegdaj po południu z domu żałoby przy ul. Wolności w Poznaniu odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Kazimierza Krzysztoporskiego. Eksportację zakończono na pl. Bernardyńskim, gdzie nastąpiło złożenie zwłok na samochód, który miał odbyć dalszą drogę.

W tej chwili nagle zasłabła obecna na pogrzebie wdowa.— Eleonora Krzysztoporska z domu Moszczeńska która zmarła w 15 minut po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Niezwykły ten wypadek wywarł na b. licznych uczestnikach pogrzebu przygniatające wrażenie.

— LIDA. (Długi letarg wieśniaka). W folwarku Mankowice pod Lidą zapadł dn. 23 ub. mies. w sen letargiczny właściciel gospodarstwa Szymon Iwanow. Rodzina Iwanowa przypuszczając że cieszący się dotychczas dobrem zdrowiem wieśniak zmarł nagle, postanowiła go pochować. Kiedy „zmarły" leżał już w trumnie przypadkiem bawiący we wsi lekarz wajskowy z Lidy zainteresował się nagłym wypadkiem śmierci i przeprowadził badania, stwierdzając, że Iwanow znajduje się w letargu. Badania te potwierdził wezwany lekarz specjalista. Śpiącego wyjęto z trumny i ułożono w łóżku. Iwanow nie obudził się jeszcze dotychczas.

— PRUSZKOWO. (Straszne skutki wybuchu granatu) We wsi Moszna gminy Helenów pod Pruszkowem, wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padło kilku zabitych i kilku rannych. Oto mieszkaniec tej wsi, 27-letni Antoni Zamorjan znany złodziej kolejowy, znalazł w stawie granat artyleryjski z czasów wojny. Usiadł obok na ziemię i zaczął granat rozbierać. W tym czasie przechodziło tam tędy kilkunastu, powracających ze szkoły chłopców. Przystanęli, obstąpiwszy Zamorjana wkoło. Nastąpił wybuch, którego skutki były straszne. Zamorjan i pięciu chłopców zostało zabitych na miejscu, ośmiu chłopców jest ciężko rannych.

Jarmarki

W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIEM

w miesiącu marcu 1934 r.

8 marca 1934 r.

CHOJNICE: ogólny
RADZYN, pow Grudziądz: zwierzęcy
TOPÓLNO, pow. Świecie: zwierzęcy
TORUŃ: zwierzęcy
WEJHEROWO: ogólny

13 marca 1934 r.

GNIEW, pow. Tczew: zwierzęcy
TUCHOLA: ogólny

14 marca 1934 r.

BRUSY, pow. Chojnice: zwierzęcy
CEKCYN, pow. Tuchola: ogólny
CHEŁMŻA: zwierzęcy
KARTUZY: ogólny
NOWEMIASTO, pow. Lubawa: ogólny

15 marca 1934 r.

KOŚCIELNA JANIA, pow. Starogard: ogólny
ŁASIN, pow. Grudziądz: zwierzęcy

16 marca 1934 r.

GRUDZIĄDZ: zwierzęcy
TCZEW: zwierzęcy

17 marca 1934 r.

CHEŁMNO: zwierzęcy

19 marca 1934 r.

STĘŻYCA, pow. Kartuzy: ogólny

20 marca 1934 r.

BORZYSZKOWY, pow. Chojnice: ogólny
GÓRZNO, pow. Brodnica: kramarski
JABŁONOWO ZAMEK, pow. Brodnica: zwierzęcy
SIERAKOWICE, pow. Kartuzy: zwierzęcy
STARA KISZEWA, pow. Kościerzyna: ogólny
WIĘCBORK, pow. Sępólno: ogólny

21 marca 1934 r.

BYSŁAW, pow. Tuchola: ogólny
KURZĘTNIK, pow. Lubawa: zwierzęcy
STAROGARD. zwierzęcy
WĄBRZEŹNO: ogólny

22 marca 1934 r.

ŁĄKORZ, pow. Lubawa: ogólny
KĘPNO, pow. Chojnice: ogólny
NOWE, pow. Świecie: zwierzęcy
TORUŃ: zwierzęcy

23 marca 1934 r.

KAMIEŃ, pow. Sępólno: ogólny

24 marca 1934 r.

PELPLIN, pow. Tczew: ogólny

27 marca 1934 r.

GODZISZEWO, pow. Tczew: świński
LINIEWO, pow. Kościerzyna: ogólny
SĘPÓLNO: ogólny

28 marca 1934 r.

RYBNO, pow. Działdowo: ogólny

29 marca 1934 r.

LIPUSZ, pow. Kościerzyna: ogólny

Informacje

— *Jak otrzymać legitymacje Krzyża i Medalu Niepodległości?*

Biuro Komitetu Krzyża Niepodległości podaje do wiadomości, że osoby pragnące otrzymać legitymacje Krzyża i Medalu Niepodległości, uprawniające do zniżki kolejowej, winny: 1) wpłacić na konto Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległ. w PKO. Nr. 24.560 — 2 zł, 2) Biuro Komitetu po otrzymaniu zawiadomienia z PKO. wyśle wpłacającemu kwestjonarjusz, który po wypełnieniu i dołączeniu dwóch fotografji należy zwrócić do biura Komitetu, 3) Biuro Komitetu po sporządzeniu legitymacji przesyła ją odznaczonemu listem poleconym.

Przesyłka fotografji listownie bez kwestjonarjusza wprowadza jedynie zamęt w pracach Komitetu i nie może przyspieszyć sporządzenia legitymacji.

URZĘDY SKARBOWE PRZYPOMINAJĄ.

Na zasadzie artykułu 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 58, poz. 411 z roku 1925) przypomina się wszystkim płatnikom, że 5 marca mija termin składania obliczeń różnicy w podatku dochodowym, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1933 roku od różnych służbodawców, jak również termin wpłacenia I raty obliczonego podatku.

W razie niedotrzymania powyższego terminu w myśl art. 112 ustawy o pod. dochodowym, oraz obowiązku złożenia obliczenia różnicy podatku, zostanie nałożona grzywna na zasadzie art. 94 ustawy o państw. podatku dochodowym.

NOWELIZACJA USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH.

Dnia 20 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowej Sejmu, na którem rozpotrywany był rządowy projekt nowelizacji Ustawy o spółdzielniach. Referentem był poseł Józef Gliński, Naczelny Dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Po ożywionej dyskusji projekt rządowy został przez Komisję Skarbową przyjęty, po wprowadzeniu nieznacznych zmian. Poprawki Komisji dotyczą art. 5 i 68. W artykule 5 skreślono konieczność stwierdzenia przy rejestracji celowości założenia zamierzeń gospodarczych zakładającej się spółdzielni. Art. 68 zmieniono w ten sposób, że wnioski o przyznanie i odebranie prawa rewizji Związkom Rewizyjnym przedkłada Ministrowi Skarbu nie Przewodniczący Rady Spółdzielczej, a Rada Spółdzielcza.

Komisja Skarbowa nie uwzględniła więc postulatów, wysuwanych przez cały polski obóz spółdzielczy, które wyrażone zostały w sprawozdaniu ze Zjazdu Przedstawicieli Polskiej Spółdzielczości. Sprawozdanie to, wydane w druku zostało rozesłane wszystkim posłom i senatorom.

Rządowy projekt nowelizacji Ustawy o spółdzielniach, oraz poprawki Komisji Skarbowej w najbliższych dniach wpłyną na plenum Sejmu.

SKŁADKI DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Z dniem 1 stycznia 1934 roku weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu społecznem, t. zw. ustawa scaleniowa.

Zgłoszenia do stworzonej tą ustawą Ubezpieczalni Społecznej obejmuje wszystkie rodzaje ubezpieczeń, — a więc na wypadek choroby, emerytalne na wypadek braku pracy. Zgłoszenia o zakładach pracy i wszystkich zatrudnionych w nich pracownikach umysłowych i fizycznych, winno było nastąpić do dnia 15 ub. m.

Jeżeli chodzi o wymiar i wysokość składek, to zmienione zostały podstawy ich wymiaru, wysokość oraz stosunek części, przypadających na pracodawcę i pracownika. I tak:

Pracownicy umysłowi płacić będą na ubezpieczenia na wypadek choroby 4,6 proc. rzeczywistego zarobku, — z czego połowa obciąża pracodawcę — połowa pracownika.

W ubezpieczeniach emerytalnych i na wypadek braku pracy zmieniony został podział na grupy zarobkowe. Najmniejsza stawka, stanowiąca podstawę do wymiaru wynosić będzie 60 zł., — najwyższa 725 zł.

Pracownicy fizyczni płacić będą w ubezpieczeniu na wypadek choroby — 5 proc., z czego połowa obciąży pracodawcę; na ubezpieczenia emerytalne 5,2 proc. zarobku, z czego na pracodawcę przypadnie 1,9 proc., a na pracownika 3,3 proc. Co się tyczy pracowników, których zarobek dzienny nie przekroczy 2 zł dziennie, a w województwach wschodnich 1 zł 50 gr — to składki za nich opłaca w całości pracodawca. —

Przy ubezpieczeniach od wypadków wysokość składek zależy do stopnia niebezpieczeństwa pracy.

Składki inkasowane będą co miesiąc zgóry.

W razie niezapłacenia składek w terminie, liczone będą odsetki zwłoki w prawnych odsetkach zwiększonych o $^1/_5$, — czyli np. obecnie odsetki zwłoki wynosić będą 12 proc. w stosunku rocznym.

ŻĄDANIE ZWROTU „ODSTĘPNEGO“ ZA MIESZKANIE.

W orzeczeniu Sądu Najwyższego wyrażone jest zapatrywanie prawne, że jeśli nowy lokator uiścił dawnemu lokatorowi pewną kwotę tytułem wkładów, które dawniejszy lokator w mieszkaniu odstąpionem uczynił i pozostawił do użytku, to nie jest to odstępnem, którego zwrotu mógłby nowy lokator domagać się od dawnego lokatora, gdyż otrzymał równowartość świadczenia wzajemnego co wyklucza przyjęcie nieważnego odstępnego odnośne orzeczenie zostało wydane 4 stycznia 1933 r. III. 2386/32.

Za nieposzanowanie Hymnu Narodowego

Często jeszcze się zdarza, że podczas grania Hymnu Narodowego, albo podczas defilady oddziałów wojskowych ze sztandarami na czele, przechodzeń czy widz przygodny nie zdejmuje czapki.

Czy i jak tego rodzaju zachowanie jest karalne?

Takie zachowanie się może stanowić wykroczenie przeciwko porządkowi publicznemu z art. 18 prawa o wykroczeniach, który głosi, że wykroczenie to popełnia „kto w miejscu publicznem demonstracyjnie okazuje niechęć, lub lekceważenie dla Państwa Polskiego, lub instytucyj państwowych“.

Takie wykroczenie podlega wedle art. 18 prawa o wykr. w łączności z art. 7, 8 § 1 prawa o wykr. karze aresztu od jednego dnia do dwóch tygodni lub karze grzywny od 1 zł do 500 zł.

Żądanie wzrostu komornego wyższego ponad ustawowe, to orzecznictwo sądowe w tym przedmiocie, w szczególności orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest jednolite. Jednak w jednym z nowszych orzeczeń wypowiedział Sąd Najwyższy zapatrywanie, że nawet nieświadomość lokatora, iż komorne płaci ponad ustawowe, nie uprawnia do żądania zwrotu nadpłaconej nadwyżki, jeżeli jednocześnie nie zostanie udowodnione, iż to komorne było nadmierne, ze względu na stosunki gospodarcze i że biorący komorne wykorzystał przymusowe położenie lub niedoświadczenie lokatora i w ten sposób skłonił go do płacenia ponad ustawą przewidziane komorne.

GENERAŁ ŻEBRAKIEM

Do pewnej wioski pod Kaliszem przyszedł jakiś żebrak, prosząc o nocleg. Gospodarz Moczydłowski ulokował go w stodole. Nazajutrz udali się domownicy do stodoły i z przerażeniem stwierdzili, że on nie żyje Z papierów jego wynika, że żebrak był carskim generałem Aleksy Knopow.

Radjoprogram

WTOREK, 6. III. 1934 r.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Koncert orkiestry salonowej. 15,40 Melodie z nowych operetek (płyty.) 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 Kącik językowy. 16,55 19-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“. 17,25 Trio Rapackich (piosenki.) 17,50 Listowne narolnictwa.18,00 Odczyt prof. Tadeusza Kotarbińskiego pt. „O celach dążeń ludzkich“. 18,20 Skrzynka muzyczna. 18,35 „A pan to zna“? — (płyty.) 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Opera „Manon Lescaut“. 22,30 Muzyka taneczna z kawiarni „Adria“.

ŚRODA, 7. III. 1934 r.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka taneczna z płyt. 15,55 Recital śpiewaczy. 16,10 Program dla dzieci. 16,40 Skrzynka pocztowa 16,55 Koncert orkiestry dętej 36 pp. 17,25 Recital fortepianowy. 17,50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,20 Muzyka lekka z kawiarni „Italia“. 19,10 „Literatura na Capri“. 19,25 Myśli wybrane. 19,30 „Dwie wdowy“ — opera komiczna Fryderyka Smetany. 22,00 „Sen poranku wiosennego“. 22,15 Muzyka lekka z płyt. 22,00 Muzyka taneczna z kabaretu „Femina“.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO)

66

Hrabia Iwan nie mógł pojąć, jak można jego podejrzewać o zbrodnię, to też bronił się od zarzutów energicznie. Z drugiej strony Gibray był święcie przekonany, że ma zbrodniarza przed sobą. Zapytał go, czy ma jakich przyjaciół w Paryżu.

— Wicehrabiego Guya d'Arfeuille, którego bardzo szanuję i jestem przekonany, że i on również to samo dla mnie czuje.

— Co pan robił popołudniu i wieczorem dnia 26, tego miesiąca?

Hrabia przypomniał sobie wszystkie czynności z tego dnia, nie chciał tylko, czy nie mógł powiedzieć, jak spędził czas od godziny jedenastej do wieczora. Powiedział, że spacerował po ulicach i przypatrywał się wystawom sklepowym.

— Kłamiesz pan! — zawołał sędzia śledczy. — Byłeś pan na cmentarzu Pere Lachaise, kupiwszy przedtem wianek nieśmiertelników, wszedłeś pan do grobowca Kurawiewów i tam zamordowałeś pan kobietę, która przyszła na schadzkę z panem.

— Boże wszechmogący — wyszeptał hrabia — co ja słyszę? Ja zamordowałem kobietę!? Odrzucam to oskarżenie jaknajmocniej.

— Miałeś pan jednak klucz od tego grobowca. Skąd go pan masz? Dlaczego złożył pan wieniec w grobowcu, w którym nikt nie jest pochowany, o czem pan chyba wiedziałeś.

— To się tyczy mej osoby — z dumą wyrzekł hrabia. Teraz powiedz mi pan szczerze, na czem opierasz te wszystkie podejrzenia?

— Na zeznaniach świadków, których zaraz przedstawię.

De Gibray kazał wprowadzić stangreta Cadeta

— Powiedz, czy znasz tego pana? — rzekł sędzia, wskazując na hrabiego.

— Mamże go nie poznać! — zawołał — ja dobrze zapamiętałem sobie te włosy i faworyty koloru lnianego. To on, słowo honoru.

— Ten stangret myli się! — zawołał hrabia wzburzony — w tem kryje się jakieś nieporozumienie.

Wszyscy powołani, jeden po drugim świadkowie, potwierdzili zeznanie Cadeta.

— Widzisz pan, że wszelkie zapierania nie pomogą. Niech mi pan powie, dlaczego chodził do grobowca Kurawiewów?

— Na to odpowiedzieć nie mogę.

W tej chwili dano znać sędziemu, że dwóch panów chce koniecznie z sędzią pomówić. Byli to: sekretarz poselstwa rosyjskiego książę Włodzimierz Puszkin i wicehrabia Guy d'Arfeuille.

— Według pańskiego rozkazu aresztowany został hrabia Jan Smoiłow, syn mego najlepszego przyjaciela, — zaczął książę Puszkin — nie wiem, o co go oskarżają, ale ręczę za niego, jak za siebie i proszę o uwolnienie go za poręczeniem. Proszę mi powiedzieć o co został oskarżony?

— Hrabia Iwan Smoiłow został obwiniony o podwójne zabójstwo.

— O podwójne zabójstwo! — zawołali jednocześnie obaj panowie.

— Jestem przekonany, że hrabia Smoiłow został przez pomyłkę aresztowany — rzekł książę Puszkin.

— Mógł wyznać, poco chodził do grobowca Kurawiewów.

— Jakto, nie wyznał panu?

— Nie.

— Ależ to szaleństwo, Proszę wydalić osoby obce, a powiem wszystko.

Na znak Gibray'a protokolista i żołnierze wyszli z gabinetu.

— Aby oczyścić zupełnie mego młodego przyjaciela — rzekł książę Puszkin — muszę powiedzieć jego prawdziwe nazwisko. Zwą go hrabią Kurawiewem.

— Hrabia Kurawiew — rzekł z podziwem de Gibray.

— Był on na cmentarzu, zaniósłszy wianek do grobowca, w rocznicę śmierci swej matki. Dwadzieścia lat temu, hrabinę zabił kamerdyner Piotr Lartigues, okradł ją i uciekł zagranicę. Aresztowano wtedy pokojówkę, jego kochankę jako wspólniczkę, ale uniewinniono ją zupełnie. Zbrodniarza skazano zaocznie na karę śmierci. W późniejszym czasie hrabia Dymitry Kurawiew spotkał tę dziewczynę Aimę Joubert i ona powiadomiła go, że Lartigues działał z polecenia pewnego bardzo wysoko postawionego pana, który zakochał się w hrabinie, a gdy ona odrzuciła jego niecne propozycje, znienawidził ją. On przekupił Lartiguesa i ułatwił mu ucieczkę zagranicę. W ręce hrabiego dostał się list tego pana adresowany do Lartiguesa. Dowiedziawszy się hrabia, kto jest rzeczywistym zabójcą jego żony, poprzysiągł mu zemstę. Pojechał natychmiast do Petersburga, aby zbrodniarza wydać w ręce policji. Nazajutrz hrabia Dymitr został znaleziony włózku nieżywy. Listy — dowody, zostały zabrane. Hrabia Jan był w rozpaczy, gdyż nie mając dowodów w ręku, nie mógł działać. Podróżuje teraz po całej Europie i poszukuje Lartiguesa, aby zmusić go do wyjawienia prawdy. Aby go nie zamordowano, jak ojca i matkę, przyjął nazwisko Smoiłowa.

— Niewinność hrabiego Jana w zupełności wykazana — rzekł Gibray — jest wolny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ..

W codziennem życiu mamy szereg drobnych kłopotów, które uprzykszają nam i tak już nieradosne bytowanie.

Połowy z tych kłopotów możemy się z łatwością pozbyć.

Rozpoczynamy od kupna. Trudno pozbyć się towaru, bo nikt nie kupuje. Dlaczego? Bo kupujący bierze to, co widzi, a że trudno całą „ladę" udekorować zawartością składu, towar leży w szufladach i nie robi obrotu. Potrzebą dla kupca jest ogłaszać się stale w gazecie, polecając poszczególne artykuły. Zbyt się powiększy.

Rzemieślnik mógłby swe obroty powiększyć, ogłaszając. N. p. blacharz, już teraz, że ma blachy do placka, za krótki czas, że ma polewaczki itd. Rok cały nastręcza sposobności dosyć do przypomnienia się publiczności. Ogrodnik, że właśnie takie, a takie gatunki siewu są najlepsze. Krawiec, że modele 1934 są u niego na składzie. — Siedź w domu, znajdą cię — nie jest hasłem aktualnem. Idź do klienta, przez inserat gazetowy tani, a stały, to zew i potrzeba dnia dzisiejszego.

Chcesz dzierżawę mieszkania, gospodarstwa, chcesz pozbyć się parceli budowlanej, lub naodwrót; szukasz dziewczyny, pracy, pieniędzy, lub masz kury do siedzenia, ogłaszaj — ogłaszaj. Niech pismo twoje staje się twoim faktorem; dla lepszego skutku jesteś sprzedającym, podaj zawsze cenę, której żądasz.

Żaden Anglik, Francuz, czy inny sprzymierzeniec, nie pomoże ci, jeżeli sam sobie nie pomożesz.

O TYCH, CO WYGRALI.

Jak już donosiliśmy, w ostatnim dniu ciągnienia pierwszej klasy główna wygrana 100.000 zł padła na numer 91.353, zakupiony w Warszawie. Szczęśliwym posiadaczem całego losu był p. P., właściciel fabryki wieńców metalowych. Tym razem zatem ślepy los wybrał człowieka stosunkowo zamożnego, któremu znaczna gotówka pozwoli rozwinąć interes i wzmocnić działalność przemysłową.

Ciekawe natomiast były dzieje losu Nr. 15231 na który padło kilkadziesiąt tysięcy. Ćwiartka tego losu była w posiadaniu młodej dziewczyny z małej wioski koło Tomaszowa Rawskiego. Julka było jej na imię. Widziała raz we śnie numer i to całkiem wyraźnie. Zapamiętała go dokładnie: 15231. Opowiedziała o tem we wsi i starsi poradzili jej, by kupiła los tego numeru. Przypadek zrządził, że los był jeszcze nie sprzedany i znajdował się w jednej kolekturze w Sosnowcu. Julka kupiła tę ćwiartkę, głęboko przekonana, że wygra. I rzeczywiście wygrała. Sen sprawdził się.

Kilkanaście tysięcy wygrał również pewien młody warszawski urzędnik bankowy. Kolektor zadyszany przyszedł do niego do mieszkania zaraz z rana z radosną nowiną. Młodzieniec leżał jeszcze w łóżku, a usłyszawszy o swojej wygranej, odwrócił się na drugi bok, mrucząc: „Jeśli wygrałem, to mogę się dziś wyspać i nie iść do biura".

Kowalewo

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. W noc Sylwestrową tego roku włamali się złodzieje do lokalu Raiffeisena i skradziono na szkodę kupca Jana Wegnera całą przez niego posiadaną bieliznę i garderobę, między innemi dwa futra. Policja zaczęła energicznie śledzić za sprawcami i obecnie doprowadziła do wykrycia złodzieji, którymi okazali się Jan Grubski i Ludwik Kociński. Osobnicy ci znani są ze swych występów w Kowalewie i okolicy. Skradzione przedmioty ukryte były częściowo aż w powiecie chełmińskim. Wszystkie rzeczy odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu p. Wegnerowi, który się bardzo z tego ucieszył. Obydwóch sprawców natychmiast aresztowano. Przy tej sposobności ujawniono cały szereg innych kradzieży popełnionych w ostatnich czasach na terenie Kowalewa i okolicy, których to kradzieży dopuścili się zatrzymani.

— KRADZIEŻ. W ubiegłym tygodniu zakradli się pewnej nocy złodzieje do składu p. Stankiewicza i zabrali rozmaite rzeczy, jak scyzoryki, brzytwy, teczki i dużo innych rzeczy na sumę przeszło 1000 zł. Policja tutejsza energicznie śledzi za sprawcami.

— PRĄD ELEKTRYCZNY DLA GŁ. DWORCA. W najbliższych dniach Dyr. Kolei Państwowych przystępuje do prac nad zaprowadzeniem oświetlenia elektrycznego na Gł. Dworcu. Prąd przeprowadzony będzie z Turzna, które czerpie prąd z Gródka. Miasto nasze tem samem straci znowu poważne źródło dochodów za gaz i popadnie przez to w jeszcze trudniejcą sytuację finansową, która jest już obecnie rozpaczliwą. Wpływy są coraz mniejsze, a podatki zaległe przeznaczone jeszcze z dawnych czasów na rzecz samorządu okazują się nieściągalne. O zaciągnięciu pożyczki nie ma mowy, gdyż nigdzie niema pieniędzy wskutek panującego kryzysu. Do tego dołącza się paląca sprawa bezrobocia. Zapasy, nagromadzone bowiem na ten cel za dawniejszych czasów wyczerpały się, a nowych niema skąd wziąć.

Z powiatu

— RYŃSK. (Na gorącym uczynku). W dniu 27 lutego przychwycony został przy kradzieży wędlin Przysada Paweł z Ryńska. Kradzieży dokonał na szkodę rzeźnika Lewandowskiego. Przysadę przytransportowano do aresztu przy Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

— WYSIEDLENI Z GRANIC PAŃSTWA Przed kilku dniami zostali wysiedleni z granic Państwa Polskiego dwaj bracia optanci Krystjan i Wilhelm Welke z Orzechówka. Wysiedlenie nastąpiło z powodu częstych kradzieży jakich się dopuszczali przez co stali się uciążliwi dla Państwa Polskiego. Wysiedlenie nastąpiło na stacji w Jamielniku.

— KIEŁPINY. (Walne zebranie Z. S.) Dnia 18 lutego br. odbyło się walne zebranie tut. Z. S. Na zebranie przybyli wszyscy członkowie, oraz goście z Kowalewa: kierownik szkoły p. Gierszewski dowódca komp. kowalewskiej Z. S. oraz opiekun komp. notarjusz p. Brazewicz, którzy wygłosili dłuższe przemówienia, zachęcając członków do dalszej pracy. Zarząd Z. S. pozostał bez zmiany.

Ustalono program obchodu na dzień imienin Pana Marszałka Piłsudskiego. Ważniejszym punktem programu ma być przedstawienie p. t. „Wodzowi Narodu w hołdzie". Program ten placówka przyjęła z zadowoleniem i chętnie rozpoczęła pracę nad wykonaniem takowego.

— KURKOCIN. (Walne zebranie Placówki Związku Pow. i Woj. O. K. VIII.) W niedzielę dnia 4 bm. w miejscowej szkole odbyło się roczne walne zebranie Placówki. Na zebranie przybyli: Komendant P. W. i W. F. p. Kapitan Siwicki, prezes pow. p. Czerwiński, skarbnik pow. p. Wolnik.

Zebranie zagaił prezes placówki p. Makowski witając p. p. delegatów oraz wszystkich członków, podając równocześnie porządek obrad. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie prezesa powiatowego p. Czerwińskiego. Następnie kolejno zdali sprawozdanie członkowie placówki. Z sprawozdań wynika, że tutejsza placówka istnieje od 2 kwietnia 1933 roku. Początkowo liczyła 20 członków. Placówka urządziła jedno ostre strzelanie o Odznakę Strzelecką zdobywając 9 członków O. S. Brała udział w manewrach powiatowych Zw. Powst. i Woj. Stawała do prób o POS., zdobywając 7 oznak. Urządziła jedną zabawę letnią, jedno przedstawienie i Wieczorek Wigilijny. Członkowie placówki ubezpieczyli się na wypadek śmierci. Stan kasy za rok 1933 wynosił w dochodzie 103,10 złotych — w rozchodzie 92,37 złotych. Pozostaje w kasie 10,73 złotych.

Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli członkowie starego zarządu. prezes — Stanisław Makowski, zast. prezesa — Stefan Gumiński, sekretarz Alojzy Brzoskiewicz, zast. sekretarza Brzozowski Bernard, skarbnik — Jan Kryszewski, referent oświatowy St. Ma-Makowski, komendant — Jakób Katta, zast. kom. Stanisław Zielaskiewicz. Referent organizacyjny i ubezpieczeniowy p. St. Gumiński. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Obrembskiego Roberta, Lebowskiego Franciszka i Nowakowskiego Tomasza.

W wolnych głosach omówiono sprawy składek członkowskich, składanie nadwyżki pieniędzy w PKO. w sprawie sprzętu ćwiczebnego.

Następnie zabrał głos p. kpt Siwicki, wskazując na cele i korzyści z ćwiczeń wojskowych dla członków i rezerwistów, podając program ćwiczeń i sposób ich przeprowadzania w roku bieżącym, apelując do członków, by gorliwie i sumiennie spełniali rozkazy i przewidziane ćwiczenia, życząc placówce jak najowocniejszych wyników pracy obywatelskiej-wojackiej, oraz obiecując służyć wszelkiemi radami i pomocą w postaci przyznania sprzętu ćwiczebnego. Jako delegat Oddz. Pow. prezes p. Czerwiński wyraził swe szczere zadowolenie z pracy i poczynań placówki, oraz członkom zarządu za gorliwą pracę, życząc jak najlepszego rozwoju placówki dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, wznosząc okrzyk na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta, Pana Prof Ignacego Mościckiego, oraz Wodza naszego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na zakończenie p. prezes podziękował p. kapitanowi Siwickiemu, członkom Zarządu Oddziału Powiatowego, oraz wszystkim członkom placówki za przybycie, kończąc zebranie hasłem „Wolność", oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

ODZNAKĘ P. W. II. STOPNIA UZYSKALI:

Wąbrzeźno

Zw. Strzel. Bokoff Jan, Pisarski Alfred, Szymion Jan, Ostrowski Łucjan, Maćkiewicz Zygmunt, Tuński Edward, Lewandowski Wł.

Zw. Harcerzy Pol. Nowakowski Jan, Lemanowicz Franc., Cander Jan, Wawrzonkiewicz Jan, Czaplicki Edmund, Fenski Franc.

Hufiec P. W. Gimnazjum: Pestrakiewicz Zbigniew, Żebrowicz Ed., Żabiński Jan, Dąrowski Bron., Chwiałkowski Zygmunt, Robaczewski Edw., Zawadowicz Miecz. Browarek Stef., Kaznowski Kazim., Makowski A.

Golub

Skowroński Alfons, Dąbrowski Alfons, Z. Strzel.

Kowalewo

Zw. Strzel. Nizner Jan, Popławski Edw. Marcinkowski Wład. Lis Franciszek, Lewandowski Czesław.

Hufiec P. W. szkoły dokształc.: Marcinkowski Stef., Rogala Henryk, Kowalski K.

Olszówka

Gąsiorowski Feliks — Zw. Strzelecki.

Hamer

Zw. Strzel.: Jenecki Stef., Hapko Józef, Jasiński Marjan, Hapko Andrzej.

Elgiszewo

Pokrętowski Franciszek, Zieliński Stan. Murszewski Bronisław, Gutowski Franciszek, Olszowski Bron. — Związek Strzelecki.

Chełmoniec

Kobak Ludwik, Wiśniewski Kaz., Szajbach Feliks, Niewiadomski Marjan, Kwiatkowski Józef, Chludziński Józef, — Z. Strzel.

Czystochleb

Wiśniewski Stan., Panocki Bazyl, Zw. S.

Uciąż

Krysa Bronisław, Wilda Edw. Tudek St. Związek Strzelecki.

Książki

Kiebasa Stan. Palenbas Józef, Huss W., Kornet Michał — Zw. Strzel.

Ludowice

Pastuszak Leon, Więckowski Ludwik, Sypszak Franc., Więckowski Józef, Łachmann R. Związek Strzelecki.

Ryńsk

Śliwiński Stan., Patrzałek Miecz., Ziółkowski Bolesław — Związek Strzelecki.

Mlewo

Michalski Zyg., Trawiński Jan, Stec Wł. — Związek Strzelecki.

Dębowałąka.

Musiałkiewicz Edm., Kozłowski Czesław Związek Strzelecki

Jarantowice

Gryza Edmund — Zw. Strzelecki.

Gdy się o żonie zapomina

Wyjechał do Francji i tam się poraz drugi ożenił

Przed kilku laty p. *J. B. z Wąbrzeźna*, wyjechał do Francji, *pozostawiwszy tu żonę i kilkoro dzieci.*

We Francji w Milhouse J. poznał pannę W. P. z którą po pewnym czasie się ożenił, zapomniawszy o swej żonie i dzieciach pozostawionych w Wąbrzeźnie.

Żeniąc się poraz drugi J. przypuszczał zapewne, że *pierwsza żona również o nim zapomni*, gdyż przed rokiem *zdecydował się powrócić z drugą żoną do Polski i osiąść w Toruniu przy ul. Prostej.*

Wszystko byłoby może w porządku dla J., gdyby nie „ta pierwsza". Nieszczęście bowiem chciało, że idąc pewnego razu ulicami Torunia ze swą żoną z Francji, spotkał pierwszą, prawowitą małżonkę, która się niezmiernie zdziwiła a zarazem ucieszyła z tego „przypadkowego" odnalezienia męża.

P. J. bojąc się skandalu w obecności dwóch żon, przedstawił drugą żonę — pierwszej, jako kochankę.

Prawowitej małżonce p. J. oświadczenie jednak nie wystarczyło, to też na jej doniesienie, sprawą bigamji jej męża zajęły się władze sądowe

„Młoda para" z Francji oczekuje decyzji władz w areszcie.



Pułkownik Batista, bohater rewolucji kubańskiej, który z prostego sierżanta awansował na dowódcę armji, sfotografowany w towarzystwie żony i dzieci.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce Wschód	Słońce Zachód
5	Marzec	P.	Adrjana	6,15	17,20
6	„	W.	Wiktora	6,13	17,22
7	„	Ś.	Ś. dz. Tom.	6,11	17,23

— PRZENIESIENIE. Długoletnia nauczycielka *p. Godkowiczowa Filomena* przeniesiona została do Inowrocławia, gdzie mąż p. G. przeniesiony został również ze Starogardu do Inowrocławia, jako inspektor szkolny.

Wiadomość o przeniesieniu p. Godkowiczowej do Inowrocławia przyjęło tutejsze społeczeństwo z żalem. P. G. bowiem przez czternaście lat swego pobytu w Wąbrzeźnie zaskarbiła sobie wśród szerokich warstw powszechny szacunek i poważanie dla swej pracy nietylko na polu pedagogicznem, ale także na polu pracy społeczno-oświatowej Jej zasługą jest, że urządzała z dziećmi szkolnemi przedstawienia teatralne i różne inne imprezy. Pozatem brała czynny udział w pracy Tow. Czytelni Ludowych pozostając na stanowisku sekcji teatralnej, pracowała w Przysposobieniu Kobiet do Obrony Kraju, zawsze chętnie udzielała się przy wszelkich imprezach, kwestach, obchodach itp.

Na stanowisku nauczycielki szkoły wydziałowej, później szkoły powszechnej żeńskiej zyskała sobie nietylko szacunek, ale wdzięczność od dziatwy.

Odchodzącej do Inowrocławia Pani Godkowiczowej życzymy na nowem stanowisku wiele pomyślności i szczęścia. Oby organizacje inowrocławskie tak, jak wąbrzeskie miały w Niej wielką współpracowniczkę. Również Panu Inspektorowi *Godkowiczowi* życzymy na nowej placówce „Szczęść Boże"! Red.

Zakończenie Misji św.

Misja św. zakończyła się wczoraj w niedzielę, dnia 4 bm. Prowadzili ją b. sumiennie i z wielkim skutkiem Ojcowie Jezuici, a mianowicie: Ojciec Dyrektor Dominik z Warszawy i Ojciec Sowa, Superjor z Łęczyc.

Najpierw odprawiły Misję św. dzieci, do Komunji św. przystąpiło przeszło 1000 dzieci, po nich przez jeden tydzień niewiasty, do Komunji św. przystąpiło przeszło 2.500 niewiast. Ojcowie Misjonarze odwiedzili wszystkich chorych w całej parafji w liczbie 92. Ostatni tydzień Misji św. przeznaczony był dla mężczyzn, którzy w liczbie około 3.000 przystąpili do Najśw. Sakramentu Ołtarza.

W ostatnich dniach odwiedzili Ojcowie Misjonarze więzienie, Przytułek Starców i Szpital. Razem pojednało się z Bogiem i odprawiło jednocześnie spowiedź wielkanocną przeszło 7.000 dusz.



Wnętrze kościoła parafjalnego w Wąbrzeźnie.

Takiej Misji św. Wąbrzeźno jeszcze nie miało. Żniwo dla Boga było b. wielkie. Jak się dowiadujemy, odprawią Ojcowie Jezuici Misję św. w całym dekanacie.

Kilkakrotnie większa...

ECHA NADUŻYĆ W KASIE MIEJSKIEJ W KOWALEWIE. — DALSZE DROBNOSTKOWE ŚLEDZTWO.

Śledztwo w sprawie nadużyć w Kasie Miejskiej w Kowalewie popełnionych przez DOEDEGO I SZYCZEWSKIEGO

NIE ZOSTAŁO UKOŃCZONE.

Przeciwnie, śledztwo prowadzone jest drobiazgowo.

Jak się dowiadujemy, suma zdefraudowana jest — nie jak poprzednio podawaliśmy 20 tysięcy złotych, lecz o wiele wyższa i to kilkakrotnie.

Kiedyśmy poprzednio podawali sumę 20 tysięcy złotych, *spotykaliśmy się z zarzutem od osób poważnych „że suma 20 tys. jest przeholowana, albowiem Doede i Szyczewski zdefraudowali „2 najwyżej 3 tysiące złotych".*

Jak te dwa wzgl. trzy tysiące wyglądają w rzeczywistości ujawniło obecnie śledztwo sądowe.

Napiętnować musimy ślamazarną dawniejszą gospodarkę miejską, która doprowadziła prawie do ruiny.

Ile możnaby za te tysiące złotych zrobić! Możnaby wszystkim dostawcom dla miasta zapłacić co do grosza — nie byłoby długów i pustek w kasie.

Skoro śledztwo, prowadzone energicznie zostanie zakończone, wyjdzie na jaw więcej brudnych sprawek Doedego i Szyczewskiego i ewtl. towarzyszy. O tych sprawach nie omieszkamy opinję powiadomić.

*

— NA CHALLENGE 1934 w dalszym ciągu złożyli, wzgl. zebrali pp.: Br. Racki z Wąbrzeźna 17 zł, Wójt Szczech z Niedźwiedzia 4,20 zł, Sołtysi: z Niedźwiedzia 5,80 zł, Chełmonia 13,90 zł, Srebrnik 5,20 zł, Rychnowa 8,60 zł.

Wyżej wymienionym Komitet Powiatowy LOPP. składa serdeczne podziękowanie i prosi równocześnie o dalszą ofiarność.

Panów Prezesów Towarzystw i Organizacyj, Kierowników Urzędów oraz Sołtysów gmin, którym przesłaliśmy listy i książeczki zbiórkowe, prosimy o zakończenie akcji zbiórkowej, a kwoty i listy prosimy nam przesłać w dniach najbliższych.

Komitet Powiatowy LOPP.

— SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA KOMITETU DOŻYWIANIA BIEDNYCH DZIECI MIASTA WĄBRZEŹNA. We wtorek dn. 27 lutego br. odbyło się zebranie Komitetu Dożywiania biednych Dzieci miasta Wąbrzeźna. Na zebraniu tem zdał p. prezes Nałęcz obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu. Dożywia się 380 dzieci. W kuchni zużytkowano dotychczas mąki żytniej 8 ctr., grochu 4 ctr., kaszy 5 ctr., mąki pszennej 3,20 ctr., kaszki 2,23 ctr., ryżu 20 f., chleba 645 bochenków, słoniny 1,8 ctr., mleka 2,285 l., soli 149 ft., cukru 2 ft., fasoli 20 ft., masła 5 ft.

Wobec tego, że fundusze się wyczerpały postanowiono urządzić od 1—10 marca zbiórkę domową na dożywianie biednych dzieci, aby móc nadal prowadzić akcję dożywiania.

Zbiórką zaofiarowali zająć się łaskawie: pp. Merkowa—Ługiewiczowa na ul. Hallera i Marsz. J. Piłsudskiego pp. Bardjanowa—Pior, na ul. Wolności i Polnej, pp. Ledwochowska — Wietrzyńska — rynek, pp. D-rowa Piotrowska — Nałęcz, ul. Poniatowskiego, Mestwina i Kościuszki, pp. Sigurska—Reiskówna—Przybył, ul. Jadwigi, Matejki, Bernarda i Kopernika, pp. Wasielewski — Czopówna, ul. Mickiewicza, Grudziądzka i Pomorska, pp. Markowska—Wacławski, Chełmińska. Zbiórką na wybud. zajmują się bezrobotni.

Apelujemy do społeczeństwa miasta Wąbrzeźna, które już tylekroć dało dowód swojej ofiarności na cele społeczne, ażeby i tym razem dało skromny datek na dożywianie ubogiej dziatwy szkolnej.

— DLACZEGO NIEDORĘCZA SIĘ POCZTY PO POŁUDNIU? Od 1 marca br. listonosze nie doręczają po południu poczty. Powyższe spowodowane zostało tem, że ambulans (wagon pocztowy) nr. 2/29 idący z Torunia do Jabłonowa i ambulans nr. 2/27 zostały z powodu małej frekwencji wycofane.

Poczta nadchodząca po południu, wieczorem, rano o godz. 6,30 oraz o 9-tej jest doręczana przez listonoszy koło południa.

— ZNANY ASTROLOG P. J. WOSTAL przybył do naszego miasta i przebywa w hotelu p. Klimka.

Pan Wostal jest jednym z największych astrologów, którzy przepowiadają przyszłość nadzwyczaj trafnie. M. in. przepowiedział p. Mazurkiewiczowi z Ocypla, że wygra większą sumę na loterji i rzeczywiście p. M. wygrał pół miljona złotych. Pozatem p. W. wielu innym przepowiedział trafną przyszłość.

— UMORZENIE SPRAWY. Jak się dowiadujemy, sprawa przeciwko przytrzymanym i podejrzanym o morderstwo w Kurkocinie została umorzona.

— KRATECZKI. Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie pod przewodnictwem p. sędziego *Schwartza* rozpatrywał ostatnio następujące sprawy:

— ZA KRADZIEŻ GARDEROBY. Kilkakrotnie już karany za złodziejstwa *Bolesław Daraszewski z Wąbrzeźna* stanął przed Sądem za kradzież garderoby na szkodę p. *Kazimierza Pokorowskiego.* Kradzieży dokonał Daraszewski wespół z innym złodziejem, którego jednak nie wydał. — Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Daraszewskiego na 1 rok więzienia, policzając mu areszt śledczy.

— ROWERY, ZŁODZIEJ I PASER.... *Józef Janowski,* bez stałego miejsca zamieszkania, — obecnie w więzieniu w Toruniu, skradł na szkodę p. Köllera i Batke z Dębowejłąki rowery. — Sąd skazał *Janowskiego* za każdy czyn po 6 miesięcy więzienia. Karę jednak sąd obniżył łącznie do 7 miesięcy więzienia. *Błaszczyk Wincenty* z Niedźwiedzia skazany został na 1 miesiąc aresztu z zaw. na 2 lata, za to, że odkupił od Janowskiego jeden ze skradzionych rowerów. —

— „LITOŚCIWA KOBIETA". Mamy jeszcze na świecie wielu „litościwych" ludzi. — Jedni pomagają słabszym nosić pakunki, ciągną wózek itp. ale jeszcze się nie zdarzyło, aby ktoś pomógł komuś nieść... pieniędzy. Ale taki wypadek zaszedł niedawno w Wąbrzeźnie. *Rosińska* widząc małą dziewczynkę z pieniędzmi, idącą po zakupy, pomogła „z dobroczynności" nieść dziewczynce ...5 złotych. Rosińska „pomogła" nie dziewczęciu lecz sobie, gdyż w pewnej chwili z pieniędzmi „zwiała". Za ten czyn Sąd skazał Rosińską na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem na 2 lata.

— NIEDOBRY BRAT. Bardzo niedobrym bratem okazał się w stosunku do swojej zamężnej siostry Dąbrowskiej Karoliny — Michał Węgliński z Niemieckich Łopatek. Pobił on mianowicie siostrę swoją aż do krwi.

Za ten nierycerski czyn względem siostry skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Panie Michale — spamiętaj Pan sobie: Kobiety nie wolno bić nawet.... kwiatem!

— TO NIE ZWYKŁA PRZYGODA. Władysław Kirstein z Wąbrzeźna, zamieszkały na wybudowaniu jest chętnym i uczynnym człowiekiem. Temu lub owemu we wszystkiem pomagał". „Pomagał" (ale jeszcze jak!) brać tylko dla siebie. I to go gubi; bo staje przed kratkami sądowemi. Przed kilku dniami znowu stanął przed Sądem ale nie za „pomoc" — tylko za „znalezienie".

Idąc pewnego razu do domu „znalazł" na drodze progi kolejowe. Nie namyślając się długo zabrał je do domu. Tak się przynajmniej tłumaczył przed Sądem. Tymczasem Sąd po przeprowadzeniu przewodu dowodowego przyszedł do innego przekonania i skazał Kirsteina na 3 tygodnie aresztu zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 3 lat. Skazany być może poprawi się i nie będzie w przyszłości, ani pomagał ani znajdował!

— NIEBEZPIECZNY POKRĘTOWSKI. Od pewnego czasu Pokrętowski wszedł w kolizję z prawem za różne przestępstwa. Bo czem ten Pokrętowski nie był: złodziejem zwykłym, wielkim włamywaczem — słowem niebezpiecznym przestępcą. Za te czyny skazany został 4 wyrokami sądowemi na przeszło 5 lat więzienia.

Na ostatnią rozprawę, która odbyła się w Wąbrzeźnie przytransportowano z więzienia Pokrętowskiego w asyście dwóch posterunkowych (taki to niebezpieczny ptaszek)!

Sąd połączył wszystkie wyroki, skazując Pokrętowskiego na łączną karę 4 lata więzienia i utraty praw obywatelskich, honorowych i publicznych na przeciąg 5 lat. Po tym wyroku Pokrętowski powędrował z powrotem do więzienia.

— WALNE ZEBRANIE ZJEDNOCZENIA KOLEJOWCÓW POLSKICH. Dnia 25 lutego odbyło się walne zebranie Zjednoczenia Kolejowców Polskich Oddział Wąbrzeźno w świetlicy K. P. W. Zebranie zagaił prezes p. Beszczyński witając przybyłego wiceprezesa Zarządu Okręgowego p. Matusiaka. Po zagajeniu i odczytaniu porządku obrad przystąpiono do wyboru prezydjum. Na marszałka wybrano jednogłośnie p. Matusiaka, na sekretarza p. Sokołowskiego Jana, na ławników p. Splitta Adama. Następnie odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania kol. Kosiński Jan. Po odczytaniu porotokołu złożył obszerne sprawozdanie całego zarządu.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Po złożonych sprawozdaniach dokonano wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano jednogłośnie p. Beszczeyńskiego Józefa, Splitt Adam, wiceprezes, Kosiński Jan, sekretarz, Falkowski Jan, zast. sekretarza, Antochewicz Paweł, skarbnik. Członkowie zarządu: pp. Sokołowski Jan, Trojanowski Jan, Piotrowski Antoni, zastępcy: pp. Kaczyński Józef, Ciechanowski Stanisław, Dąbrowski Kazimierz. Komisja rewizyjna: pp. Otto Władysław, Załeński Juljan, Kordowski Bolesław.

Następnie wygłosił dłuższy referat wiceprezes Zarządu Okręgowego p. Matusiak w sprawie świętówek, ustawa uposażenia, o kasie emerytalnej, o nowej pragmatyce, o dodatki nocne, w sprawach organizacyjnych. W swym godzinnym referacie wyłuszczył najaktualniejsze sprawy i pociągnięcia do władz jakie Związek w ostatnim czasie przedsięwziął, jak np.: wielki kongres pracowniczy z ubolewaniem stwierdził, iż w Polsce jest 19 Związków Kolejowych i właśnie ta ilość tych Związków hamuje tylko ten ruch zawodowy. Wkońcu zaapelował do członków, aby uświadamiali tych, którzy jeszcze błądzą, bo tylko w jedności jest siła. Mówcę obdarzono licznemi oklaskami. W wolnych głosach zabrał głos prezes p. Beszczyński, p. Kerlin, p. Michałek, p. Łączyński St. w sprawach czysto organizacyjnych. Ponieważ porządek obrad wyczerpano, podziękował prezes wszystkim członkom za liczny udział, a wiceprezesowi Zarządu Okręgowego p. Matusiakowi za przybycie i wygłoszenie tak treściwego referatu i zamknął zebranie o godz. 20,30 hasłem „Cześć Kolejnictwu"!

MARZEC W TRADYCJI LUDOWEJ I KOŚCIELNEJ.

Miesiąc marzec u dawnych Rzymian nazywał się Mars, na cześć boga wojny. Pierwszy wówczas miesiąc w roku poświęcony został pierwszemu, najwyżej stawianemu bóstwu. Najstarsze tradycje świata przyznają temu miesiącowi największe przywileje. W marcu podobno Bóg stworzył, świat i oddzielił światło od ciemności, w marcu także — według przepowiedni — odbyć się ma Sąd Ostateczny. Pozatem historja biblijna notuje w tym miesiącu tyle doniosłych zdarzeń, że wierzyć trzeba naprawdę w wyjątkowe jakieś znaczenie marca.

Marzec zazwyczaj jest okresem Wielkiego Postu, a więc miesiącem, w którym obowiązuje pokuta i skupienie ducha. Świąt kościelnych mamy w ytm miesiącu niewiele, zwłaszcza, jeżeli Wielkanoc — tak jak w tym roku — przypada dopiero na kwiecień.

Dnia 19 marca przypada uroczystość św. Józefa. Nie jest to święto kościelne, a mimo to dzień ten różni się swym nastrojem od innych dni, może dlatego, że św. Józef jest nadzwyczaj lubianym i popularnym patronem w Polsce. Jest także św. Józef szczególnym opiekunem Kościoła, co stwierdził papież Pius IX.

W dniu 25 marca obchodzimy święto Zwiastowania N. Marji Panny, znane w Kościele katolickim już od IV wieku. Na pamiątkę tego święta powstał „Anioł Pański" — modlitwa, odmawiana w ciągu całego roku. Dzień ten Zwiastowania odgrywa ważną ralę w obrzędach ludowych. Przedewszystkiem pogoda w tym dniu oznacza obfite urodzaje w myśl przysłowia: „Jasny świt na Zwiastowanie, znaczy czasy zdrowe, tanie". A z drugiej strony: „Na Zwiastowanie jeśli mgła w zaranie, chociaż słonko jasno wschodzi, znak niechybny to powodzi".

Proroczym również jest po wsiach dzień św. Józefa, albowiem: „Obłubieniec pogodny — rok będzie urodny". W połowie marca zwykle topnieją śniegi i wzbierają rzeki. To też lud mówi, że „na św. Grzegorza (12. III.) — idą rzeki do morza". Przysłowia ludowe w tym miesiącu mówią dużo o bliskiej wiośnie.

CHOROBY ZAKAŹNE W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 11 do 17 ub. m. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych;

185 przypadków duru brzusznego, 153 duru plamistego, 18 czerwonki, 309 płonicy, 355 błonicy, 1,196 odry, 40 gorączki połogowej, 156 krztuśca, 16 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 92 róży, 1 przypadek trądu, 1 przypadek Heine-Medina oraz 1 przypadek twardzieli.

W porównaniu z tygodniem poprzednim zwiększyła się liczba przypadków duru brzusznego (o 18), czerwonki (o 16), odry (o 191), gorączki połogowej (o 14), krztuśca (o 8), zapalenia opon mózgo-rdzeniowych (o 3), róży (o 9), zmniejszyła się natomiast liczba przypadków duru plamistego (o 6), płonicy (o 10), błonicy (o 71).

JABŁKA AMERYKAaa...!

„...Na ulicach Utrechtu spotkać można sprzedawców, zachwalających głośno: „najlepsze, najsłodsze, niedrogie jabłka amerykańskie". Przy koszykach napełnionych temi owocami stale tłum kupujących, rozchwytujących owoc najlepszy, bo zagraniczny...

Właścicielka owocarni w małej wiosce holenderskiej, dowodziła, że lepiej jej szła sprzedaż drogich (po 35 centów tj. około 1,25 zł. funt) jabłek amerykańskich, niż krajowych holenderskich renet najlepszego gatunku, których cena nie przekraczała 20 centów (około 70 gr.)

Kobiety holenderskie chętniej nabywały drogie jabłka amerykańskie, płacąc po 35 centów za funt, natomiast targowały się przy kupnie renet krajowych, uważając cenę ich za zbyt wysoką.

...W pewnym okresie znajdowały się w Utrechcie dwa wagony śliwek niemieckich, nie tak dawno w porcie Rotterdamskim leżało 132.000 funtów jabłek amerykańskich... Oto garść danych, zaczerpniętych z pisma holenderskiego, mającego na celu propagandę własnej wytwórczości, gdy dodamy do tego informacje tegoż pisma, że rolnicy i ogrodnicy holenderscy napróżno głowią się nad sposobami pozyskania nabywców owoców swych, znacznie od zagranicznych tańszych, w wielu wypadkach lepszych, będziemy mieli obrazek,

Tylko wspólnym wysiłkiem zakupimy
SAMOLOT „DAR POMORZA"
na Międzynarodowe Zawody Turystyczne Challenge 1934

który w swojskie oprawiony ramy charakteryzuje doskonale rzeczywistość polską, obrazek, którego w napisy i komentarze zaopatrywać nie trzeba.

Niema ceny nadto wygórowanej na produkt zagraniczny, niekiedy nawet najbardziej tandetny, natomiast krajowy najlepszego choćby gatunku musi i powinien sprzedawany być za bezcen — oto maksyma, którą kieruje się większość polskich nabywców nietylko zagranicznych winogron i polskich jabłek, ale wielu, wielu innych artykułów.

KOMUNIKAT

Urząd Wojewódzki Pomorski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wszystkie pojazdy mechaniczne mające obecnie prawo kursowania na drogach publicznych, są zaopatrzone w dowody rejestracyjne ważne tylko do dnia 31 marca 134 r.

Stosownie do przepisów § 23 rozp. Ministerstwa Komunikacji i Min Spraw. Wewn. z dnia 15 1933 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 9/33 poz. 55) właściciel pojazdu mechanicznego winien dla uzyskania przedłużenia ważności posiadanego dowodu rejestracyjnego złożyć u właściwej ze względu na stałe miejsce postoju danego pojazdu powiatowej władzy administracji ogólnej, która zobowiązana jest przytem wydać interesowanemu odpowiednie zaświadczenie o złożeniu dowodu zastępujące dowód rejestracyjny i upoważniające pojazd mechaniczny do kursowania na drogach publicznych w okresie ważności wydanego zaświadczenia.

Ponadto właściciele pojazdów mechanicznych osobowych do użytku prywatnego winni złożyć wraz z dowodem pisemne oświadczenie, że pojazd nie uległ ważnym zmianom konstrukcyjnym.

Równocześnie rejestr. należy złożyć dodatkową kartę kontroli opłat na rzecz Państw. Fund. Drog. o ile karta ta była wydana.

Do wymiany winny być przedłożone dowody rej. tych pojazdów mechanicznych za które opłaty na rzecz Państw. Fund. Drog. uiszczono.

a) za okres budżetowy 1933/34 w całości,

b) zaległe opłaty zgodnie z dodatkową kartą kontroli.

Nadmienia się, że w razie niewymienienia dowodów rejestracyjnych do dnia 1 kwietnia b. r. Urząd Wojewódzki zarządził odebranie znaków rejestracyjnych.

Za Wojewodę
(—) Inż. K. Maćkowski
Naczelnik Wydziału Kom. Budowl.

Niektóry z was...

się łudzi, że przy pomyślnym biegu spraw na horyzoncie polityki, po zawarciu układów z takiem czy innem państwem ościennem, może już ze spokojnem sumieniem znajdować się przy swym warsztacie pracy i o nic się nie troszczyć, a zwłaszcza, gdy chodzi o bezpieczeństwo granic państwa naszego. Myli się poważnie ten, albowiem wrogowie często próbują wszelkich środków nawet pacyficznych, by tem łatwiej zaskoczyć przeciwnika, na co już historja powszechna dała dużo dowodów. Z naszej więc strony musimy zawsze być gotowi, tzn. na chwilę nawet nie zapominać o obronie. Powtarzajmy wślad za najwybitniejszym narodem starożytności: si vis pacem para bellum (jeżeli pragniesz pokoju gotuj się do wojny). Nie potrzeba zapewne wyjaśniać tych słów bo one same mówią za siebie.

Jeżeli przeto pragniemy iść śladami Rzymian, zabezpieczmy sobie najpierw przestwora, przyczyńmy się do powiększenia floty powietrznej. Nie uchylajmy się od zapisywania na członków LOPP. Nietylko starzy, lecz i młodzież powinni uważać za najwyższy zaszczyt — płacenie składek, wzgl. drobnych datków na budowę floty.

Ruch towarzystw

— SEKCJA KOLARSKA K. S. „POGOŃ". Przypomina się o walnem zebraniu sekcji kolarskiej, które odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 8-mej w lokalu p. Hoffmanna.

— *Ochotnicza Straż Pożarna*. Zebranie odbędzie się we wtorek 6 bm. w Strażnicy o godzinie 7-mej. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA PRZY K. S. „POGOŃ". Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8-mej w lokalu p. Hoffmanna. Kierownictwo.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 7 marca 1934 r. o godz. 20-tej w sali „Dworu Wąbrzeskiego".

Obecność wszystkich druchen i druhów konieczna. Czołem! Zarząd.

— WALNE ZGROMADZENIE K. S. „POGOŃ" — członków wszystkich sekcyj odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Fr. Szymańskiego. Przybycie wszystkich konieczne.

Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 3 marca 1934 roku.

Żyto	14,50—14,75
Pszenica	1,50—18,00
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmiek przemiałowy	13,75—14,00
Owies	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	21,50—22,50
Mąka pszenna 65 proc. wł worka	30,50—32,00
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Rzepak zimowy	42,00—44,00
Rzepik zimowy	42,00—44,00
Groch jadalny	19,00—20,00
Groch Wiktorja	23,00—25,50
Groch Folgera	20,00—24,00
Koniczyna żółta, odtłuszcz.	85,00—90,00

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.